Cena 10 hal.

Nr 237 — Kraków, Czwartek 1 Października 1914. — Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie: o godzinie 6 rano i o 5 wieczór.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red: UL. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr. 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 33—44.

Na zachodnim terenie wojny.

Berlin. (T. B.) 1 października.

Główna kwatera donosi z 30 września godz. 9.40 wieczorem:

Na północ i południe od Albert postępujące przeważające nieprzyjacielskie siły zostały przez nas wśród ciężkich dla nich strat odrzucone. Z frontu linii bojowej nie ma niczego nowego do doniesienia.

W Argonach postępuje nasz atak choć zwolna, ale stale, naprzód.

Z fortów zaporowych nad linią Mozy nie ma żadnej zmiany do doniesienia.

W Alzacyi i Lotaryngii ruszył wczoraj nieprzyjaciel w środkowych Wogezach. Ataki jego zostały gwałtownie odparte.

Pod Antwerpią dwa wśród ognia zajęte forty zostały zniszczone.

Ze wschodniego terenu walk nie ma nic specyalnego do doniesienia.

* * *

Biuletyn powyższy daje dość dokładny pogląd na walki we Francyi. Stwierdza on najpierw, że najgwałtowniejsze walki toczyły się i toczą jeszcze na prawem (zachodniem) skrzydle niemieckiem. Komenda francuska nie mogąc przełamać silnie ufortyfikowanego frontu niemieckiego postanowiła „osaczyć“ prawe jego skrzydło. Zapomocą kolei przerzuciła więc znaczne siły na północny-zachód i od tygodnia niemal atakuje lewe skrzydło niemieckie w okolicach nad rzeką Encre. Biuletyn z 27 września doniósł jednak, że jedna dywizya francuska została pod Bapaume pobitą, biuletyn z 28 września określił sytuacyę jako „niezmienioną“, biuletyn z 30 września mówił o „nierozstrzygniętych jeszcze walkach na prawem skrzydle“. Dzisiejszy biuletyn stwierdza już, że **walki na prawem skrzydle zakończyły się odrzuceniem przeważających sił francuskich** wśród ciężkich dla nich strat. A zatem „osaczenie“ nie udało się, prawemu skrzydłu niemieckiemu nie grozi niebezpieczeństwo. To fiasko wielkiego planu gen. Joffre'a jest najważniejszą informacyą, jaką biuletyn dzisiejszy przynosi.

Walki na tem skrzydle rozegrały się na północ i południe od Albert. Miasto Albert leży nad rzeką Encre, w departamencie Somme, w odległości 120 km na północ od Paryża, a w odległości 60 km od Noyon tj. od dawnego frontu francuskiego.

Ze wzmianki, że „z fortów zaporowych nad Mozą niema nic do doniesienia“, wnioskowaćby można, że ostrzeliwanie tych fortów trwa dalej i że nie sprawdza się wiadomość, jakoby droga przez Mozę była już dla Niemców wolna. W Wogezach Francuzi rozpoczęli znowu ofenzywę.

Ważną jest wiadomość o zajęciu dwóch fortów pod Antwerpią. Los tej twierdzy zbliża się do ostatecznej decyzyi.

Walki około Verdun.

Praca naszych bateryj motorowych.

„Zeit“ podaje w korespondencyi z Wiednia 28 września.

Do dziennika „Pesti Hirlap“ telegrafuje jego sprawozdawca wojenny co następuje:

W piątek byłem na linii bojowej i naocznym świadkiem walk około Verdun. Napotkałem pierwsze oznaki strachu przed wojną o kilka kilometrów od Chambley. W godzinach popołudniowych doszedłem do linii akcyi niemieckiej ciężkiej artyleryi. Dostałem pozwolenie zatrzymania się przy bateryach. Ciężka artylerya niemiecka bombardowała wieś Mesnil, położoną obok Verdun. Podczas strzału z działa powstawało straszliwe ciśnienie powietrza. Miałem wrażenie, jak gdyby grzmot z działa wychodzący, obok którego stałem był 30 razy silniejszy, jak grzmot podczas burzy. Pocisk opuszcza rurę po tej detonacyi jak gdyby olbrzymi ryczeli ku niebu. Od linii artyleryjskiej poszedłem do lasu, w którym przed kilkoma godzinami wrzała gorąca walka piechoty. Leżały tam kupami całe stosy trupów francuskich żołnierzy. Widziałem tam masę przestrzelonych pni drzewnych. Stamtąd udałem się w kierunku, którego nie wolno mnie podać. Po przebyciu kilku kilometrów mogłem w końcu przyjrzeć się robocie austryacko-węgierskich bateryj motorowych. Ciężka artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze baterye szrapnelami. Pocisk za pociskiem gwizdał ponad naszemi głowami; przykry ton bardzo ostry, podobny do długiego krzyku. Przybyłem tutaj przez Gravelotte do Metzu, aby nadać ten telegram. Natychmiast powracam na inne skrzydło. Wczoraj przy naszych bateryach widziałem też węgierskich żołnierzy.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża.

Od chwili wybuchu wojny otworzono we Wiedniu (VI. Dreihufeisengasse 4, Kriegsschule) i w Peszcie (Waczintscha 38) biuro wywiadowcze Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Zadaniem ich jest udzielać informacyi o miejscu pobytu i stanie zdrowia rannych lub chorych żołnierzy. Wiedeńskie biuro udzieliło w przeciągu 5 tygodni w 180.000 wypadkach pisemnych odpowiedzi i 12.000 telegraficznych, a prócz tego załatwiło poważną ilość nie stojących z tą sprawą w bezpośrednim stosunku spraw.

Zaraz w tem miejscu widzi się biuro wywiadowcze zmuszonem prosić, aby odnoszono się do niego z zapytaniami tylko w drodze listowej lub telegraficznej (z odpowiedzią zapłaconą). Agendy bowiem wzrastają tak szybko, iż na rozmowy choćby telefoniczne, jako nie prowadzące do celu, czasu niema.

Do listownych zapytań odpowiednie są bardzo karty zapytania Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża **(Doppel-halbportofreien-Korrespondenz).**

Same powyżej zacytowane cyfry wskazują, jak olbrzymie zadanie ma biuro do spełnienia, możliwem to jest jedynie przy spokojnej, niczem nie zamąconej pracy.

Dla zoryentowania szerokich kół publiczności należy zaznaczyć, że materyału do odpowiedzi (które w 24 godzinach się załatwia) dostarczają sprawozdania, przedkładane przez sanitarne zakłady wojskowe i niewojskowe, mające rannych lub chorych żołnierzy, do wspólnego centralnego biura **(Gemeinsames Zentral-Nachweis Bureau VII. Mariahilferstr. Stiftskaserne)** we Wiedniu.

Biuro to centralne przesyła swe sprawozdania biurom wywiadowczym w Wiedniu i Peszcie.

Należy tu rozróżnić 2 grupy: a) wiadomości z pola walki, b) wiadomości z okolic leżących poza polem walki.

Jasnem jest i nieuniknionem, że wiadomości bezpośrednio z pola walki, nie mogą tak szybko dochodzić do rąk interesowanych, jakby oni tego pragnęli, boć bezpośrednio po bitwie myśleć się musi przedewszystkiem o niesieniu pomocy rannemu, a zdawanie sprawy o nim schodzi z natury rzeczy na plan drugi. Nie można zapominać, że często zachodzą tutaj okoliczności, które całą tę akcyę opóźniają, boć często ranny został na polu walki i tem samem oddzielił się od swego oddziału, dalej poczta polowa musi zmieniać miejsca pobytu i t. d., a wreszcie wygotowanie owych sprawozdań potrzebuje także czasu. Łatwiej już o wiele udzielić wczas wiadomości o chorych względnie rannych, znajdujących się poza polem walki w szpitalach, które o ich przybyciu natychmiast donoszą.

Wspomnieć tu także należy, że skargi na rzekomo powierzchowny sposób załatwiania niektórych zapytań, są nieusprawiedliwione. Skargi te powstały stąd, że w wielu wypadkach odpowiedź musiała być daną w formie nader lakonicznej, bo z napisem odbijanym zapomocą stampili. „Bis her keine Nachricht eingelangt“.

Dziennie otrzymuje biuro wywiadowcze około 10.000 zapytań. Zapytania te dotyczą w wielu wypadkach także i wojskowych, jeszcze zdrowych i walczących na froncie, o których rodzina chętnieby się czegoś dowiedziała, ale biuro nie jest w możności dać o nich żadnej informacyi, nie pozostaje mu więc nic innego, jak w krótkich słowach przyznać się do tego. Brak wiadomości może być przeto w wielu wypodkach rodzajem pociechy, że ci, o których chodzi, cieszą się dobrem zdrowiem.

Wojna i to nowożytna, jak wszelkie wielkie, niemal żywiołowe katastrofy, wystawia i wystawiać musi cierpliwość naszą na bardzo twarde próby. Mimo najlepszych chęci i wytężonej pracy obydwóch biur we Wiedniu i Peszcie, jest wprost fizyczną niemożliwością udzielać wiadomości o rannych i chorych tak szybko, jakby tego rodziny ich i przyjaciele sobie życzyli, zwłaszcza, że bardzo niewielu tylko rannych i chorych pamięta o tem, by natychmiast po przybyciu do szpitala wysłać, lub kazać wysłać wiadomość o sobie.

Gdyby społeczeństwo więcej się było interesowało Stowarzyszeniem Czerwonego Krzyża w czasie pokoju, to pouczenia i broszury nasze znałyby szersze koła i pamiętałyby lepiej, niż się to obecnie dziejc, iż jednym z pierwszych obowiązków wobec pozostałej w domu rodziny jest staranie się o to, by wiedziała, co się z walczącym dzieje.

W końcu kilka adresów, mogących posłużyć do tego, by nie adresowano mylnie zapytań o walczących:

Gemeinsames Zentral Nachweise Bureau, VII. Mariahilferstrasse, Stiftskaserne, Wien. Zbiera wiadomości o rannych i chorych ze wszystkich szpitali i udziela ich biurom wywiadowczym w Wiedniu i Peszcie (adresy powyżej).

Kriegsgefangenen Bureau vom Roten Kreuze Wien I, Landskrongasse 1, ma za zadanie dowiadywać się o pobycie i stanie zdrowia jeńców wojennych i to za pośrednictwem internationalnego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie. Biuro to podejmuje się także przesyłek pieniędzy dla jeńców.

Banhoflabedienst vom Roten Kreuze Wien I, Landskrongasse 1, ma za zadanie podobnie jak identyczna stacya na dworcu kolejowym w Krakowie dostarczanie posiłków i napojów transportów rannych.

Auskunftstelle des k. u. k. Kriegsministerums Wien I, Biberstrasse 11, udziela każdemu w sprawach wojskowych, osobistych i ekonomicznych, a więc także wdowom i sierotom informacyi i rady.

Kriegsfürsorgeamt des k. u. k. Kriegsministeriums, Wien IX, Berggasse 16, zajmuje się zbieraniem składek dla żołnierzy na polu walki i dla wdów i sierot po zabitych, wreszcie przesyła żołnierzom na pole walki wszelkie dary w naturze.

Kurger wojenny i polityczny.

Rosya a Skandynawia.

Na podstawie wiadomoši z Petersburga donoszą dzienniki kopenhaskie, że posłowie rosyjscy w Stokholmie i w Chrystyanii złożyli oświadczenia, że Rosya bezwarunkowo uszanuje neutalność Norwegii i Szwecyi i nie zamierza niczego przedsiębrać pzeciwko tym państwom.

Przyszła Europa.

„Pester Lloyd“ przytacza rozmowę swego korespondenta z pewnym niewymienionym ministrem jednego z państw południowo-niemieckich, a wpływowym dotychczas politykiem. Polityk ten sądzi, że wojna przeciągnie się i potrwa długo, a to z powodu wyspiarskiego położenia Anglii i klimatycznych warunków Rosyi, lecz nie można ani na chwilę wątpić o zwycięstwie ostatecznem oręża austryackiego i niemieckiego. Co do naruszenia tu i owdzie prawa międzynarodowego i rozmaitych umów, polityk ten uważa, że nie należy się niczemu dziwić, gdyż wszelka umowa ma w polityce znaczenie o tyle tylko, o ile można ją będzie uczynić nieszkodliwą dla pokoju Niemiec i Europy. Musi się odjąć Anglii panowanie nad Egiptem, Indyami i południową Afryką. Rosyę trzeba odrzucić na wschód, jako państwo azyatyckie. Natomiast należy wskrzesić Królestwo Polskie i przeprowadzić zmiany terytoryalne w Finlandyi i Bessarabii; Belgię należy przyłączyć do Rzeszy niemieckiej jako prowincyę autonomiczną, lecz bez własnej armii.

Król Piotr w Prizrencie.

Sarajewski „Hrvatski Dnevnik“ donosi, że według autentycznych jego informacyj zapanowała w Serbii zupełna bezradność, odkąd pułki austryackie rozpoczęły pochód offenzywny w głąb kraju. Klęski wywarły straszliwy wpływ na dwór i najwyższe sfery wojskowe; w armii panuje anarchia, obawiają się zaś buntu. Według tych wiadomości miał król Piotr zaraz po pierwszych przegranych bitwach uciec do Prirentu, ale ani tam nie czuje się wśród ludności zupełnie bezpiecznym.

Plany japońskie.

Z Londynu dochodzą nas przez Roterdam następujące wiadomości z Tokio:

Japoński minister sprawiedliwości Ozaki Jukio, odpowiadając w parlamencie na pewną interpelacyę powiedział między innemi: Skoro tylko Japonia posiędzie Kiauczau, będą zaraz zaraz wstrzymane wszelkie operacye wojenne na wodach japońskich i chińskich. Japonia pozostanie potem już na stronie, obserwując tylko tok wypadków w Europie. Gdyby w danym razie Niemcy zagrażali jeszcze potem pokojowi na Dalekim Wschodzie, Japonia porozumie się szczególnie z Anglią co do całkowitego usunięcia Niemców z wód Oceanu Spokojnego.

Ruch za pokojem w Japonii.

Prasa chińska zamieszcza coraz częściej korespondencye z Japonii, donoszące o niechętnem usposobeniu przeciwko wojnie. W Tokio miały odbyć się liczne rewizye domowe, a trafiono na odezwę tej treści, że Japonia zrobiłaby lepiej, gdyby się zabrała do załatwienia kwestyi mandżurskiej i mongolskiej, zamiast wikłać się w wojnę z Niemcami. Odezwa zarzuca rządowi japońskiemu, że postępuje niepatryotycznie, a prawdopodobnie pozostaje na żołdzie Anglii, każącej Japonii wyciągać sobie kasztany z ognia. Odezwę tę miano znaleźć także w koszarach w Tokio i w Jokohamie. Pomiędzy zgromadzeniami kapłańskiemi w Kioto grasuje również bardzo ożywiona propaganda przeciwko wojnie. W Odaki sięgnęła propaganda pomiędzy robotników w arsenale. Głównym argumentem tej nagonki na rząd jest, że przy takiej polityce Japonia na razie wysługuje się Europie, a w końcu popadnie w zupełną od Europy zależność.

Chińska misya w Stanach Zjednoczonych.

„Nowoje Wremia“ donosi, że Chiny wyprawią osobną misyę do Stanów Zjednoczonych, próbując tam otrzymać pomoc. Chodzi o to, żeby Stany Zjednoczone wystąpiły stanowczo w obronie neutralności Chin, a zarazem poręczyły ich niezawisłość i nietykalność. Rozchodzi się bowiem coraz bardziej pogłoska, jakoby Niemcy zamierzały za ewentualne straty, poniesione w koloniach na rzecz Anglii, poszukać odszkodowania w Chinach.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 42; zachód przypada o godz. 5 min. 16; długość dnia godzin 11 minut 34.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek Aniołów Stróżów i Teofila. — Pojutrze w sobotę Gerarda op. i Kandyda m.

Pogoda. Dn. 30 września termometr doszedł od + 6·3 do + 10·0 C. — barometr podnosił się.

— Dn. 1 października o godz. 7-mej rano stan barometru 746·8 mm. termometru + 8·3 C. Wiatr południowo-zachodni.

Kraków, dnia 1 października

Telegram Legionów do Cesarza. Komendant Legionów J. E. Karol Trzaska Durski, marszałek polny porucznik, wysłał dzisiaj do Cesarza z powodu wymarszu Legionów Polskich na pole walki następujący telegram: „Przepełnione głęboką wdzięcznością, jaką naród polski winien Waszej Cesarskiej Mości, naszemu Najdostojniejszemu Naczelnemu Wodzowi, i pomne wo-

jennej sławy przodków ruszające dziś na pole walki pułki polskich Legionów, odnawiają świętą przysięgę, iż będą walczyły do ostatniej kropli krwi za W. Ces. Mość, za słuszną sprawę Monarchii austro-węgierskiej, za uwolnienie Polaków z pod jarzma rosyjskiego".

Podziękowanie komendanta Legionów. Naczelny Komitet Narodowy otrzymał następujące pismo:

Za kilka godzin opuszczą wojska polskich Legionów, pod moją komendą zostające, gościnne mury prastarego Wawelskiego grodu, by udać się na pole walki, z odwiecznym wrogiem Polski.

W tej poważnej chwili odczuwam gorącą potrzebę złożenia całemu polskiemu Narodowi na ręce Jego jedynej obecnej reprezentacyi Naczelnego Komitetu Narodowego, tak imieniem własnem, jak i imieniem podległych moim rozkazom oficerów i żołnierzy, z głębi serca płynącego podziękowania za tak troskliwe zajęcie się polskimi Legionami.

Na pole boju niesiemy serca pełne gorącej wdzięczności dla Narodu za Jego nadzwyczajną ofiarność.

Nie wątpię, że Naczelny Komitet Narodowy, także i dalsze formacye Legionów Polskich otoczy tą samą opieką.

Staraniem moim i moich żołnierzy będzie odwdzięczyć się Narodowi czynami wojennymi, które nowym blaskiem okryją imię polskiego żołnierza.

Durski.

Kraków, 30 września.

Dalsza ewakuacya miasta. Wiadomo, że w wielkich miastach kryje się pełno biedy i nędzy; nie brakowało tej biedoty i w naszym Krakowie, ale dopiero w czasie ewakuacyi mogli się obecni na stacyi towarowej o tem przekonać, gdy ta bieda wyszła ze swych zatęchłych nor, ciemnych izdebek na światło dzienne. Tysiące wyjechały i jeszcze wyjadą z Krakowa pociągami ewakuacyjnymi, czy znajdą w miejscach swego przeznaczenia znośne warunki bytu, o tem dziś wyrokować nie można. Komitet magistracki zajął się ludnością ewakuowaną dopiero wówczas, gdy ministeryum spraw wewnętrznych zapewniło wyraźnie, że w krajach koronnych (czy to na Morawach, czy w Krainie) znajdą i odpowiednie mieszkania i pracę i wyżywienie. O ile i w jaki sposób będzie to wykonane, doniosą nam kierownicy pociągów ewakuacyjnych, którzy nadeślą w tych dniach obszerne sprawozdania.

Dotąd Komitet otrzymał telegraficzną wiadomość, z której wynika, że ludność żydowska będzie rozmieszczoną na Morawach w okolicy Berna, ludność zaś katolicką skierowano do Krainy w okolicę Lublany, a ks. Ch. Żegadlński nadesłał o tem wiadomość z Brück nad Murem.

Możemy być tedy o tę ludność spokojnymi, gdyż wśród Słoweńców mamy wielu przyjaciół.

Dzisiaj odszedł wielki pociąg ewakuacyjny o godz. wpół do 12 przed południem. Pojechało pociągiem 389 osób ludności żydowskiej i 500 osób ludności katolickiej. Z ludnością katolicką pojechał ks. prof. Józef Tomasik.

Dzisiaj wyjechała ludność najbiedniejsza, przeważnie z Podgórza; pomiędzy najuboższą ludność podgórską rozdzielali delegaci magistratu podgórskiego zasiłki. Jak w innych dniach rozdzielono obficie pomiędzy ludność posiłek. Pomagały przy tem panie: Zofia Popielówna i Rychlingówna.

Wspólna adoracya męska Przenajświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się 4 b. m. w niedzielę od godziny 3 do 4 po południu.

„Bohemia" Akcyjny Bank w Pradze, agentura w Krakowie, przeniósł na czas nieograniczony czynność swą do Berna Morawskiego, o czem niniejszem zawiadamia się interesowanych P. T. Komitentów.

„Krzyż zasługi wojskowej". „Rundschau" donosi: Cesarz rozkazał, aby zostały systemizowane dwie nowe klasy „Krzyża zasługi wojskowej", a mianowicie: I. klasa tej dekoracyi będzie noszoną na piersi, II. kl. na szyi, III. kl. zaś odpowiada dotychczasowej dekoracyi.

Wszystkie trzy klasy mogą być nadane jako odznaczenie wojenne z odpowiednią ozdobą (liście dębowe).

„Kuryer Poznański". Od dłuższego czasu byliśmy pozbawieni wiadomości z Księstwa, dopiero od kilku dni pojawiać się zaczynają niektóre dzienniki, a względnie najregularniej przychodzi z nich najsympatyczniejsze pismo „Kuryer Poznański". Czasami pojawia się „Wielkopolanin" i „Gazeta Gdańska".

Poszczególne numery pism opatrzone są pieczęciami i dopiskami komend korpusów i władz politycznych dozwalających na rozpowszechnianie pism zagranicą.

„Kuryer Poznański" przychodząc do Krakowa równocześnie z pismami berlińskiemi, a wcześniej od pism z zachodnich części Niemiec, przynosi bardzo cenne wiadomości tak z zachodniego terenu wojny, jak również z niemiecko-rosyjskiego

W ostatnich listach strat spotykamy następujące nazwiska polskie: Zdzisław Sawicki, kadet 87 p. p., rana w czoło. Michał Szyfkiewicz podpor. 30 p. p. rana w lewe przedramię. Stanisław Bielecki, chorąży 19 p. p. posp. rusz., ranny. Franciszek Dubowski, podpor. 19 p. p. posp. rusz., ranny. Jan Fedyński, kapelan wojskowy 19 p. p., posp. rusz., ranny. Józef Moskal, podpor. 19 p. p. posp. rusz., ranny. Dr. Władysław Rasiński, podpor. 19 p. p., posp. rusz., ranny.

Przysięga Legionistów w Rabce. Miłej i nader wzruszającej uroczystości, składania przysięgi przez naszych polskich legionistów byliśmy świadkami w Rabce dnia 26 bm. Piękna idea legionu wschodniego wskutek nagłego stosunkowo zalewu rosyjskiego na Wschodzie nie mogła przyjść do urzeczywistnienia w tym zakresie, w jakim ją widzieć pragnęliśmy. Niecałych sześć tysięcy młodzieży zebrało się i po długim przemarszu zaobozowało w okolicy Mszany i w Rabce. Zapał wśród nich był wielki, materyał w nich dobry, ale i z tej stosunkowo niewielkiej liczby nie wszyscy przystąpili do złożenia przysięgi. Wskutek młodocianego, ogromowi trudów nieodpowiedniego wieku, wskutek trudności w stosunkach familijnych, wielu z nich jeszcze przed złożeniem przysięgi opuściło szeregi legii. Poprzedzającego dzień przysięgi popołudnia przystąpili legioniści do Spowiedzi św., w sam zaś dzień uroczystości wzięli udział we Mszy św. cichej, odprawionej przez miejscowego wikaryusza ks. J. Sławińskiego, który też przemówił do nich, przedstawiając im ważność chwili, świętość przysięgi i zachęcając do trwania przy Bogu, bo jeśli Bóg będzie z nami, któż przeciwko nam! Legioniści przystąpili w skupieniu do Komunii św. Chór ich odśpiewał podczas Mszy kilka pieśni patryotycznych, w czem dwa utwory solowe. O godzinie 2 po południu karne szeregi legionistów, wymusztrowane przez dzielnego pułkownika p. Kosickiego uprzednio złożyły przysięgę w ręce pułkownika austryackiego p. Chomińskiego, który na ten cel przybył z Mszany, gdzie przedtem odbierał przysięgę od tamtejszych oddziałów. W przemowie swej oświadczył p. Chomiński, że odtąd legion wschodni zlewa się z zachodnim, aby wspólnie jako polscy legioniści walczyć pod komendą armii austryackiej. Okrzykiem: „Cześć wam, polscy żołnierze, idźcie i wracajcie zwycięzcami, szczęść wam Boże!" — zakończył tę prawdziwie wojskową przemowę. Naprawdę, serce drżało z radości, gdy się patrzało na okraszone zapałem twarze naszej dziarskiej młodzi, gdy się słyszało te z siłą i po męsku powtarzane słowa roty przysięgi. Wyrywało się mimowoli z piersi westchnienie: Cześć tej młodzieży, błogosław Boże jej orężowi i jej zamiarom! x.

Polskie niższe gimnazyum w Przywozie. „Dziennik Cieszyński" donosi: Z Przywozu (Morawy) donoszą: W porozumieniu i za zezwoleniem galicyjskiej i morawskiej Rady szkolnej krajowej, zostanie otwarte niższe polskie gimnazyum w Przywozie, dokąd się schroniło bardzo wiele rodzin z Galicyi. Nauki udzielać będą kwalifikowane siły. Zgłoszenia przyjmuje dyr. pol. lud. szkoły w Przywozie p. Gatnikiewicz, Werkstättengasse. W Mor. Ostrawie przyjmuje zgłoszenia radca szkolny Schwarz w polskiej żeńskiej szkole.

Kobiety i dziewczęta w Opawskiem a prace na roli. „Gwiazdka Cieszyńska" pisze: Jak donosi czeskie pismo „Slezsky Venkov", kobiety i dziewczęta na Śląsku w Opawskiem zajęły się po odejściu mężczyzn na wojnę bardzo energicznie pracami na polu. Najprzód sobie popłakały, ponarzekały, ale gdy poznały, że płacz i łzy nic nie pomogą, zabrały się z chęcią do pracy. Podczas żniw sprowadziły same zboże do stodół, a obecnie rozpoczęły orkę i siejbę. Do pługa zaprzągły konie lub krowy, orzą, sieją, włóczą, jakby nic. Z początku był nieraz zagon krzywy, no, ale teraz już orzą dobrze.

Od siebie dodajemy, że nietylko na Śląsku opawskim, ale i u nas w Galicyi „mężne niewiasty" radzą sobie w podobny sposób.

Ze świata.

Dymisya Suchomlinowa? Wiedeńska korespondencya „Rundschau" notuje pogłoskę, że rosyjski minister wojny Suchomlinow wziął dymisyę i obejmuje stanowisko namiestnika Kaukazu po sędziwym hr. Woroncewie-Daszkowie, który wobec rosnącego wrzenia na Kaukazie nie wydaje się dość „energicznym". **Jako przyszłego ministra wojny wymieniają Kuropatkina lub Liniewicza.**

Według danych doniesień dymisya Suchomlinowa jest następstwem nieporozumień między nim a sztabem generalnym.

Odezwy armii wschodnio-pruskiej do Rosyan. Jak donoszą dzienniki berlińskie, pewien lotnik niemiecki, który na swoim aparacie już kilkakrotnie zapuszczał się głęboko w terytoryum rosyjskie, podczas ostatniej swej podróży rozrzucił tam następujące dwie odezwy w języku rosyjskim:

„Do generała Rennenkampfa: Oznajmiamy Waszej Ekscelencyi, że dokonane na pański rozkaz zniszczenie niewinnych miast, oraz mordowanie przez wojska rosyjskie ich spokojnych obywateli, sprzeczne z prawami międzynarodowemi, niszczy wszelką możliwość pokojowego porozumienia. Krew pomordowanych spadnie na pańską głowę!"

Druga proklamacya brzmi:

„Rosyjscy żołnierze! Zatajają przed Wami prawdę. Wasza armia narewska została rozbita, 300 dział wziętych, a 93.000 jeńców zostało odprowadzonych w głąb Niemiec, między nimi komenderujący generałowie 13 i 15 korpusów. Z Waszymi jeńcami obchodzą się u nas dobrze — żaden z nich nie chce wracać do Rosyi. Belgia jest przez nasze wojska zdobyta, niemiecka armia stoi przed Paryżem, armia francuska została odrzucona".

Królewiacy w Niemczech. Czytamy w „Dz. Berl.": W odpowiedzi na bardzo liczne zapytania otrzymane przez p. Karola Rose z Berlina, Frankfurtu nad Odrą, Poznania i Drezna w sprawie wyjazdu Polaków z Królestwa do Częstochowy, donosimy z upoważnienia władz, co następuje: „Pertraktacye ze sztabem generalnym w sprawie wyjazdu Polaków z Królestwa trwają w dalszym ciągu. Data tego wyjazdu zależy wyłącznie od względów militarnych. Jest nadzieja, że wyjazd ten będzie mógł nastąpić jeszcze w miesiącu wrześniu, ale z natury rzeczy wobec obecnego położenia nie może być co do tego dane obowiązujące przyrzeczenie".

Nekrolog. † Ś. p. Daniela Pezdańska, emerytowana nauczycielka ludowa — poprzednio kierowniczka szkoły w Woli filipowskiej ad Krzeszowice, następnie kierowniczka szkoły w Paczółtowicach, ostatnio nauczycielka szkoły w Trzebini mieście, zmarła w Krakowie, po długich a ciężkich cierpieniach, dnia 29 września, o godz. 3 popołudniu. — Cześć nieskazitelnej pracowniczce na niwie oświaty ludowej. — Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 1 października o godz. 4 popołudniu, z domu żałoby Aleja Słowackiego l. 9.

Z walk na terenie francuskim

Londyn, 1 października.

(T. B.). (Via Berlin). Wojskowy współpracownik „Timesa" pociesza się z powodu upadku fortu Camp des Romains następującym wywodem: Upadek tych fortów jest bardzo smutnym faktem. Ale **francuskie prawe skrzydło z pewnością posiada silne rezerwy.** Oczekujemy, że w przeciągu całkiem krótkiego czasu **Niemcy będą znowu odparci.** Francuskie forty nigdy nie były uważane za zdolne do dłuższego oporu. Ich zadaniem było zamknąć drogi dowozowe dla nieprzyjaciela i tę misyę spełniły. — Zainteresowanie obecnie zwraca się chwilowo w okolice Peronne, gdzie armie nieprzyjacielskie znajdują się w wielkiej bitwie.

Wielu dobrych i doświadczonych oficerów nie ma wielkiego zaufania w tworzącą się obecnie armię angielską, nie z powodu jej kwalifikacyi lub ducha, ale z powodu, ponieważ przed upływem 18 miesięcy nie będzie ona zdolną do walk polowych, zwłaszcza wobec nowoczesnej artyleryi. Liczba zaś oficerów jest nietylko ograniczoną, ale zmniejsza się ciągle z powodu wielkich strat.

„Times" pisze z Paryża 26 września: **Upadek Maubege teraz dopiero dostał się do wiadomości powszechnej,** mimo, iż dotychczas urzędownie tego nie przyznano.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 1 października.)

„Viribus unitis".

Berlin. (T. B.) Pod tytułem „Viribus unitis" „National Ztg" wita zjednoczenie wojsk austro-niemieckich i wywodzi, że nie jest zbyt śmiałą nadzieja, że obie tak dzielne armie pod hasłem cesarza Franciszka Józefa „Viribus unitis" wkrótce odniosą świetne zwycięstwo.

Neutralność Grecyi.

Ateny. (Ag. ateńska). Prezydent ministrów Venizelos wygłosił w Izbie deputowanych exposé, w którem omawiał wszystkie wypadki międzynarodowe od czasu odroczenia Izby. — Omawiając obecną sytuacyę przypomniał premier, że rząd oświadczył, iż **Grecya pozostanie neutralną,** ale zarazem nie ukrywał, iż **objął zobowiązania sojuszowe wobec Serbii i zdecydowany jest te zobowiązania spełnić, gdyby nastąpił „casus foederis".** Premier spodziewa się jednakże, że ten wypadek nie nastąpi. Grecya faktycznie pragnie, aby pożoga europejska nie rozszerzyła się na półwysep Bałkański, którego ludy po ostatnich wojnach potrzebują pokoju. Na wszelki wypadek można być pewnym, że pożoga nie będzie rozszerzoną z inicyatywy Grecyi. Jeżeli inne ludy bałkańskie takimi samymi zamiarami i uczuciami się kierują, to można być pewnym, że pokój na Bałkanach nie będzie zakłóconym.

Grecki parlament.

Ateny. (A. Ag. tel.) Wczoraj zebrała się Izba poselska na pierwsze zgromadzenie. Prezydentem został wybrany 88 przeciw 17 głosom Zavitzianos, zwolennik Venizelosa.

Miny na Adryatyku.

Rzym. (T. B.) Ze względu na ciągle pojawiające się pływając miny w różnych punktach morza Adryatyckiego, co spowodowało już zatonięcie kilku bark rybackich, ministerstwo marynarki wysłało kontrtorpedowce dla zniszczenia min. Ministerstwo marynarki zarządziło, aby subwencyonowane przez rząd linie okrętowe wstrzymały ruch i poleciło wszystkim, którzy mimo niebezpieczeństwa podejmują jazdę, aby czynili to tylko za dnia i z wielką ostrożnością.

Wysyłki pocztowe dla jeńców i internowanych.

Wiedeń. (T. B.) Ogłoszone zawiadomienie o **wysyłkach pocztowych dla jeńców i internowanych,** zostało w ten sposób zrozumianem, iż posyłki takie mają być doręczane dyplomatycznym zastępcom państw neutralnych do dalszego transportu. Zwraca się uwagę, **że wszystkie dla jeńców i internowanych przeznaczone przesyłki pocztowe mają być wyłącznie oddawane na poczcie, tak samo, jak wszystkie inne posyłki pocztowe.**

Zbrojenia Anglii.

Londyn. (T. B.) Kanclerz skarbu Lloyd George wygłosił w Cardiff mowę, w której wyraził nadzieję, że **księstwo Walii da 50.000 ludzi do armii,** którzy po 6-miesięcznem wyćwiczeniu wyruszą w pole.

Zamknięte Dardanelle.

Konstantynopol. (T. B.) Na podstawie nadeszłej w Porcie wiadomości, **flota angielska i francuska z powodu kroków Porty opuściły Dardanelle,** ale mają się znajdować koło Tenedos.

Konstantynopol. (T. B.) „Tanin" donosi, że okręty angielskie, które, jak wiadomo, krążyły przed Dardanellami, zmusiły rząd turecki do zamknięcia Dardanelli z powodu następującego zajścia: Turecki kontrtorpedowiec, który krążył przed Dardanellami, został przez okręty sprzymierzone angielskie i francuskie zatrzymany i okręty te zagroziły mu zniszczeniem, jeżeli natychmiast nie wróci do Dardanelli. — W chwili, gdy on wyjechał do Dardanelli, floty sprzymierzone zbliżyły się tak bardzo do cieśniny, że komendant dał rozkaz zamknięcia jej.

Rzekome obsadzenie Walony.

Rzym. (Aj. Stefani). Wiadomość kilku dzienników, jakoby **wojsko włoskie obsadziło Walonę, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.**

Oporny kedyw.

Frankfurt. (T. B.) „Frankfurt. Ztg" donosi z Konstantynopola: Korespondent „Frankf. Ztg" dowiaduje się z bezpośredniego otoczenia kedywa: Na wczorajszej audyencyi wystosował angielski ambasador do kedywa imieniem londyńskiego gabinetu **kategoryczne wezwanie, by natychmiast przerwał swój pobyt w Konstantynopolu. Rząd angielski daje mu do wyboru pobyt w Neapolu, Palermo lub Florencyi.** Podróż musi się odbyć drogą morską. **Kedyw odpowiedział, że nie może przyjmować żadnych rozkazów od Anglii.** Ambasador zdziwiony tą odpowiedzią w widocznem zakłopotaniu wycofał się z sali audyencyjnej. Z otoczenia kedywa opowiadają dalej, że Anglia chciała kedywa wraz z małżonką i kilku egipskimi książętami i księżniczkami zatrzymać na morzu i przewieść jako zakładników na Maltę.

Polemika w prasie bułgarskiej.

Sofia. (T. B.) „Kambana" polemizuje z rusofilskiemi pismami, które czynią różnicę między sprawą Serbii a sprawą Rosyi i pisze, że tych dwóch spraw nie da się rodzielić. Kto idzie z Rosyą, musi być przyjacielem Serbii. Byłoby naiwnością budować jakieś nadzieje na perfidyi rosyjskiej. Kwestya macedońska jest silnie związaną z kwestyą stosunku do Rosyi. Należy ostatecznie zerwać ze złudzeniem, jakoby Rosya mogła urzeczywistnić bułgarskie ideały narodowe. Pismo donosi dalej, że Rosya znowu wystosowała do Bułgaryi żądania, nie zgadzające się z jej neutralnością. Naród bułgarski jednomyślnie pochwali energiczne odrzucenie tych żądań. Trzeba było natychmiast poczynić zarządzenia przeciw ewentualnej próbie naruszenia neutralności bułgarskiej.

Moratoryum w Anglii.

Londyn. (T. B.) Jak słychać, król dziś wieczorem podpisze okólnik co do nowego moratoryum. Krąży pogłoska, że moratoryum wekslowe będzie przedłużone po za 4 października, ale prawdopodobnie nie na cały miesiąc.

Przeniesienie turecko-heleńskiej komisyi wychodźczej.

Konstantynopol. (T. B.) Według wiadomości ze źródeł autentycznych wskutek ostatniej wymiany not między Grecyą a Turcyą w sprawie konfiskaty muzułmańskich gruntów w Macedonii i Epirze **oba rządy zgodziły się na to, żeby siedzibę turecko-heleńskiej wychodźczej komisyi przenieść ze Smyrny do Konstantynopola,** aby przyspieszyć badanie kwestyi wymiany posiadłości gruntowych po obu stronach.

Bank wojenny na Węgrzech.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Komitet finansowy pomocy wojennej odbył wczoraj pod przewodnictwem Kolomana Szella posiedzenie, na którem **uchwalono utworzyć kredytowy bank wojenny** przy współdziałaniu wszystkich kół reprezentowanych na posiedzeniu.

Na wniosek Dra Aleksandra Wekerlego powzięto uchwałę, by wnieść podanie do ministra sprawiedliwości, żeby się zastanowił nad kwestyą zabezpieczenia pretensyi do zagranicznych dłużników i poczynił odpowiednie zarządzenia.

Kardynał Ferrata chory.

Rzym. (T. B.) „Messagero" donosi, że kardynał sekretarz stanu Ferrata zachorował. Stan jest poważny, ale nie budzi obawy.

Hr. Karolyi powrócił.

Wiedeń. (T. B.) **Hr. Michał Karolyi,** który w powrocie z Ameryki został zatrzymany we Francyi, otrzymał nagle przed kilku dniami pozwolenie na wyjazd i przez Hiszpanię i Włochy **przybył do Wiednia.**

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. (T. B.) Przy dzisiejszym ciągnieniu loteryi klasowej **5.000 K** wygrał **nr 11.920.**

Walki w Afryce.

Londyn. (T. B.) Według doniesienia Biura Reutera z zatoki Luederitz miała tam miejsce wczoraj bardzo ożywiona walka między Anglikami a Niemcami. Niemcy mieli 5 zabitych i dwóch rannych, Anglicy trzech zabitych i czterech rannych. (Zatoka Luederitz leży w kolonii niemieckiej „Południowo-zachodnia Afryka niemiecka").

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie